Nr. 30. Dnia 30 stycznia. Środa. Dnia 18 (30) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Martyny Panny M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r.	Niedziela:	Błażeja Bisk. M.
Czwartek:	Piotra Nolasko.	Zachód „ „ 4 „ 41.	Zachód „ „ 3 „ 35 w.	Poniedz.:	Ansgarego Biskupa.
Piątek:	Ignacego Bisk. M.	Długość dnia godzin.... 8 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.	Wtorek:	Agaty Panny Męcz.
Sobota:	**Oczyszczenie N. Marji P.**	Przybyło „ „ 1 „ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.	Środa:	Doroty Panny Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrogniewy, jutro Spitogniewa.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia rzeźników. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Lokal zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska 41—7½ wieczorem.)

Wybory: Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w salach redutowych—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. J. Kaczyńskiego „Z warzywnictwa". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Zabawy: Bal na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego. (Sala resursy kupieckiej— 10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Uriel Acosta", jutro „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Ciotka na wydaniu", „Fortepian Berty" i „Stryj przyjechał", jutro „Chamillac";— Mały: dziś „Kapelusz bandyty" (1-szy raz)", jutro „Kapelusz bandyty". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1394 kop. 58.** (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

W obronie memorjału.

Z powodu niedokładnych relacyj o memorjale, przedstawionym zarządowi Towarzystwa kredytowego m. Warszawy w kwestji udzielania pożyczek dodatkowych na domy skanalizowane, uważamy za konieczne skreślić następujące objaśnienie.

Władze Towarzystwa kredytowego na ostatniem zebraniu ogólnem uczyniły wniosek: o przyznawanie domom skanalizowanym dodatkowej pożyczki; w rozmiarze 10% pożyczki już udzielonej. Ponieważ ogół pożyczek dotychczas wypłaconych przechodzi 40 miljonów rubli, dodatkowe pożyczki wynosiłyby więcej, niż 4 miljony rubli. Jest to tak poważna suma, że ocenienie bezpieczeństwa wierzytelności tym sposobem zwiększonych, było nietylko zupełnie właściwem na ogólnem zebraniu, ale nawet koniecznem, jeśli zebrania te mają przynosić jakikolwiek pożytek.

Złożona też władzom Towarzystwa do ich wniosku poprawka, zajęła się oceną zależności interesów Towarzystwa od kanalizowania domów, zastrzegłszy z góry i kategorycznie, że strona hygieniczna i techniczna kanalizacji warszawskiej nie dotyczy ogólnego zebrania Towarzystwa kredytowego i może być jedynie o tyle podnoszoną, o ile tego konieczne wyjaśnienie kwestji głównej wymaga. Poprawka więc nie mogła być i nie była krytyką kanalizacji spławnej, jak niektóre pisma donosiły, a tem więcej nie miała na myśli, wedle nadto malowniczego wyrażenia *Kraju*, „lżyć kanalizację jako zbyteczną, lub zgoła szkodliwą". Przeciwnie, wychodząc z założenia, iż „wartość domów skanalizowanych *dobrowolnie*, bezwątpienia się zwiększy" i uzasadniwszy to założenie na podstawie danych statystycznych, oraz możliwie ścisłego rachunku, poprawka ta wyraźnie zaznaczyła: że już dziś, przy niepomyślnych warunkach ekonomicznych, z pośród 2,471 posesyj, należących do Towarzystwa, „znajdzie się kilkaset", które przez skanalizowanie finansowo zyskają, a „procent ich przez udzielanie pożyczek dodatkowych bezwątpienia się zwiększy", szczególnie „gdy minie przesilenie ekonomiczne".

Gdyby więc zupełne kanalizowanie domów pozostało nadal, jak obecnie dobrowolnem, to wszelkie zastrzeżenia do wniosku władz Towarzystwa kredytowego byłyby nie na miejscu, gdyż dodatkowe pożyczki otrzymałyby dostateczne zabezpieczenie w podwyższonej wartości domów skanalizowanych. Należało jednak przewidywać, że obecne położenie może uledz zmianie.

Już przed kilkoma laty zaczęły podnosić się głosy, utrzymujące, iż należy przymuszać „opornych" właścicieli domów do zupełnego kanalizowania posesyj. Głosy te, nie wchodząc w położenie, czy oporność ta pochodzi ze złej woli, czy też z niemożebności lub niewłaściwego rozkładu ciężarów kanalizacyjno-wodociągowych, z biegiem czasu gdy obrachowania finansowe, na których oparto przeprowadzenie olbrzymiego dzieła nie ziściły się, nabierały mocy i doszły aż do takiej krańcowości, jak w nr. 51-ym z r. z. *Kraju*, gdzie przymusową kanalizację porównano z... uwłaszczeniem włościan, z tą jednak różnicą, że „ani państwo, ani magistrat indemnizacji nie da, a korzyści pośrednie, jakie właścicielowi przypaść mają w udziale, o wiele jeszcze trudniej dziś zrozumieć, wytłumaczyć *zagrożonemu tem niejako wywłaszczeniem*".

Jak z powyższego widzimy, mimo elementarnej zasady nauk społecznych, że ogólne ciężary państwa czy gminy winny być ponoszone przez wszystkich mieszkańców w miarę ich możności, *Kraj* akceptuje wywłaszczenie obywateli, którzy z swych domów otrzymują zaledwo 4 do 5%, na korzyść mieszkańców, często o wiele bogatszych, aniżeli pierwsi, a nawet czasami tylko chwilowo bawiących w Warszawie. Niestety! opłata wodociągowa, mająca pokryć koszta budowy kanalizacji miejskiej i wodociągów, oraz utrzymanie tych ostatnich, nie została skierowaną w duchu przez *Kraj* wskazanym, lecz w myśl ustawy, rozłożoną na wszystkich mieszkańców Warszawy, proporcjonalnie do zajmowanych mieszkań, a więc do zamożności.

Dlaczego jednak ustawa ta nie może być teraz dokładnie wykonaną, wkrótce objaśnimy.

*

Powracając jednak do argumentów, na jakich *Kraj* oparł swoje żądanie, musimy zauważyć, iż są one nader kruche. Porównanie zamożnej i samorządnej Anglji z ubogą Warszawą nie może być chyba dowodem w tym razie, gdyż w Anglji łatwo dokonywać robót przechodzących siły jednostek, gdy państwo i gmina przychodzą tej jednostce z odpowiednią pomocą, co sam *Kraj* zaznacza. Czego zaś nie zaznacza, to, iż w Londynie budowano kanalizację z podatku od węgli, wina i mieszkań lokatorów, gdy w Warszawie opłata za wodę, mająca pokryć koszta tej budowy, administracyjnie ściągana przez magistrat z właścicieli domów, nie może być odebrana w znacznej części od lokatorów, na długiej i kosztownej drodze sądowej, jaką § 17 taryfy wodociągowej wskazuje. W innych zaś miastach zachodu, nie mówiąc już o bezporównania tańszym, aniżeli u nas, kredycie, zarządy miast dopłacają corocznie wielkie sumy z dochodów ogólnych na amortyzację kosztów przeprowadzenia tych urządzeń hygienicznych i ich utrzymanie, a nie liczą jedynie na opłaty domów w tym celu pobierane. Tak, np. Berlin w roku 1884—5 do kanalizacji i pól irygacyjnych dopłacił 1,775,530 marek.

Nieścisłem jest również twierdzenie *Kraju*, „że wszędzie przymus łączenia posesyj z kanałami uznany został za nieodzowny", gdyż w Rosji np. ten przymus nie istnieje, zaś o Frankfurcie nad Menem, który jest wzorem dla nas pod względem kanalizacji, tak mówi kompetentny w tym względzie inż. Lindley: „we Frankfurcie nie istnieje obowiązkowe łączenie domów z wodociągami lub kanałami... Mieszkańcy do tego stopnia przyzwyczaili się do wodociągów i kanałów, że lokale nie mające dogodności życiowych, nie łatwo znajdują najmujących." Panują tu więc: zwyczaj i wolna konkurencja, czynniki wielekroć silniejsze, aniżeli orędzia papierowe.

Nieścisłość jednak *Kraju*, tycząca się choćby częściowego kanalizowania posesyj, odnosi się także do przymusowo całkowitego kanalizowania domów, co jak komitet hygieny publicznej warszawskiego Towarzystwa lekarskiego bliżej określa, winno być dokonane przez „przymusowe przeprowadzenie kanalizacji wszystkich bez wyjątku domów, z doszczętnem wydaleniem z nich odchodów i odpływów." Nie kusimy się zawiłej tej kwestji rozstrzygać sami, posłuchajmy za to autorytetu, przez *Kraj* uznanego, mianowicie dra Erismanna. Oto co pisze dr. E. w „Kursie hygieny" z r. 1887-go: „Co się tyczy spuszczania (kanałów) ekskrementów, *nigdzie* nie jest ono obowiązkowem..." (Tom II, str. 361).

Zdanie to można poprzeć odnośnemi rozporządzeniami władz. Tak np. § 1 przepisów kanalizacyjnych berlińskich mówi: „W tych częściach miasta i na tych ulicach, przez które przeprowadzone są kanały, każda zabudowana posesja winna połączyć się z ulicznemi kanałami za pomocą rury łączącej (przykanalika). Przez tę rurę winny być spuszczane do kanałów: woda deszczowa, pomyje domowe, wody nieczyste z fabryk i zakładów. Twarde zaś przedmioty, jak np. odpadki kuchenne, śmiecie, piasek, popiół i t. p. nie powinny być wpuszczane do ulicznych kanałów. Gdzie istnieją waterklozety (a więc wyjątkowo tylko w tych domach), tam i ludzkie ekskrementy obowiązkowo winny być spuszczane kanałami." § zaś 2-gi dodaje: „W posesjach tych ulic, na których urządzone są kanały, budowania nowych dołów kloacznych nie dozwala się. Istniejące zaś w takich posesjach doły w żadnym razie nie powinny łączyć się z ulicznemi kanałami."

Równie najnowsze przepisy dla Kolonji, której wspaniałą kanalizację spławną dopiero przed kilkoma laty ukończono, wyłączają nawet zupełnie ekskrementa ludzkie z kanałów. § 17-ty tych przepisów, w pozostałej części identyczny z przepisami berlińskiemi, odnośnie do interesującego nas przedmiotu brzmi, jak następuje: „Przez przykanalik należy wody domowe i gospodarcze, jak niemniej wodę deszczową do kanałów odprowadzać. Ciała stałe, a mianowicie odpadki kuchenne, śmiecie, gruz, popiół i fekalja, następnie materje palne i eksplodujące, jako też takie przedmioty, które mogłyby uszkodzić ściany kanałów, nie powinny do przykanalika (kanału) być wprowadzane." Takie przepisy znajdujemy też w Monachjum, Wiesbadenie i innych najwięcej dbających o zdrowotność, a zarazem miastach bogatych i *nigdzie*, jak zapewnia prof. Erismann, nie zmuszają do całkowitego i jednorazowego kanalizowania domów. Czyż więc tylko dla „biednej naszej mieściny" (wyrażenie dra Polaka w art. „O kanalizacji domów w Warszawie"), przymus ten należało uznać za konieczny?...

(*D. n.*) *Jeden z podpisanych.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wskutek przedstawienia p. prezydenta miasta nastąpiła już decyzja ministerjalna co do urządzania corocznie w Warszawie jarmarku chmielarskiego. Jarmark ten ma trwać przez dni 10. Co do daty rozpoczęcia jarmarku zarząd miejski ma przedstawić swój wniosek, poczem dopiero nastąpi ukaz senatu rządzącego, podający otworzenie jarmarku do wiadomości.

= Komisja do oszacowania budowli po-kapucyńskich, przeznaczonych na rozbiórkę, ukończyła już swoje czynności na gruncie. Sporządzeniem szczegółowych wykazów szacunkowych zajmuje się budowniczy miejski p. Twarowski. Czynności te mają być ukończone w ciągu kilku dni.

= Dowiadujemy się, że tak przy klinice położniczej, jak i przy wszystkich przytułkach położniczych mają być utworzone stałe kantory mamek, które za ustanowioną opłatą będą informowały publiczność, wszystkie zaś kandydatki mają pozostawać pod ścisłą kontrolą lekarską.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo kredytowe miejskie sprzedało za zaległe raty dwie ostatnie w b. półroczu sprzedażnem nieruchomości, a mianowicie: jedną przed rejentem Butkiewiczem za rs. 12,760 i drugą przed rejentem Aleksandrowiczem za rs. 6501. Pierwsza, położona przy rogu ulicy Piwnej i Rycerskiej nr. 101, obciążoną była pożyczką rs.

4000; na drugiej, przy ulicy Nowolipki nr. 3379, ciążyła pożyczka rs. 1200. Wogóle w b. półroczu za ratę zaległą Towarzystwo sprzedało osiem nieruchomości.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 1-ej po południu, zbierze się komisja, złożona z inżenierów miejskich i kanalizacyjnych, pod przewodnictwem inżeniera gubernjalnego, p. Sokolnickiego, celem obejrzenia domów oznaczonych nr. 137/141 w ul. Szeroki Dunaj. Właściciel nieruchomości zgodził się na skasowanie starego kanału pod swoją posesyą i na przeprowadzenie nowego kanału spławnego kosztem miejskim, pod warunkiem zwolnienia go od opłat kanalizacyjnych, oraz reparacyj mogących powstać uszkodzeń w murach w czasie budowy lub po takowej. Ponieważ mury są znacznie porysowane, rzeczą komisji będzie skonstatować, jakie pęknięcia w ścianach są starszej daty, a jakie powstały wskutek robót kanalizacyjnych, wykonanych w czerwcu i lipcu r. z.

= W nadchodzący czwartek o godz. $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się w Towarzystwie przemysłu i handlu posiedzenie członków sekcji 4-ej; początek dzienny obejmuje sprawy następujące: 1) jakich i gdzie potrzeba szkół dla rzemieślników, 2) zdanie sprawy z obecnego stanu stolarstwa warszawskiego i 3) kwestja założenia bazaru rzemieślniczego.

= Posiedzenie roczne Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się d. 3-go lutego w sali magistratu o god. 1-ej z południa.

= Dnia 14-go marca w lombardzie miejskim rozpocznie się licytacja niewykupionych lub nieprolongowanych fantów. Jutro upływa termin wykupu lub prolongowania zastawionych fantów złotych i srebrnych, wszelkich zaś innych w d. 28-go lutego.

= Od dziś latarnie gazowe winny być zapalane na ulicach o godz. 5 min. 15, gaszone zaś rano o godzinie 6-ej min. 45.

= Dyrektor irkuckiego seminarjum nauczycielskiego, p. Agapiłow, mianowany został dyrektorem szkoły realnej w Włocławku.

= Z San Remo dochodzi nas wiadomość o zgonie w d. 23-im b. m. ś. p. Wandy z Kręskich Taczanowskiej z wieluńskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Elly Russel śpiewała wczoraj partję Leonory w „Trubadurze", jedną ze swych ról najlepszych.

Dzielnie dotrzymywał jej placu p. Bruszewski, którego śpiew coraz bardziej się wyrównywa i zyskuje zasłużone uznanie.

= Ze sztuki

* Obraz St. Wolskiego p. t. „Spowiedź w polu", pierwotnie przeznaczony do wystawienia dioramicznego w salonie Krywulta, będzie zaprodukowany w formie zwyczajnej.

* Artysta-malarz, R. Szwoynicki, pracuje nad obrazem „N. Marji Panny", przeznaczonym do kościoła parafjalnego w Poniewieżu.

* P. Anna Bilińska odwołała swój przyjazd do Warszawy, odkładając ten zamiar do lata.

= Tombola.

Na tombolę w dalszym ciągu nadesłali fanty pp.: Władysław Anderszewski, Karol Berent i Edward Plewiński, Juljan Berg, Kazimierz Dobiecki, Konstanty Dąbrowski, M. Filher, G. Gerlach, Piotr Górski, Juljusz Glück, Zygmunt Goldsztaub, Karoli i Pusch, Władysław Krauze, F. Łapiński, Gustaw Meisner, Kazimierz Mirecki, Alfred Schouppe, Czesław Skrzyżewski, Szober i Zawadzki, bracia Országh, Henryk Tyszobów, E. Wende, tudzież panie: Lucyna Ćwierciakiewiczowa, Augusta Poznańska, Róża Janaszowa, Rozalja Tykocinerowa i Ludwika Witkie.

Lista nadsyłających fanty na tombolę obejmuje już dotąd około 300 osób.

= Wystawa paryska.

Na wczorajszem, dość nielicznem zebraniu komitetu wystawy paryskiej odczytano listę osób, które po ostatniem posiedzeniu zadeklarowały wziąć udział w wystawie międzynarodowej.

Są to pp. Zygmunt Polakiewicz z Warszawy (mydło i świece), Józef Sucheni z Gidel (pług), E. Eichler z Międzyrzecza (woda kolońska), Wacław Piskorski z Warszawy (wyroby białoskórnicze), bracia Bernstein z Warszawy (wyroby z bursztynu), N. I. Broche z Warszawy (obuwie), A. K. Sygalina z Warszawy (kefir), R. Sygalin z Warszawy (kumys).

Następnie odczytano odezwę p. Luksenburga, który oznajmia, iż p. Władysław Cohn, starszy kupiectwa w Tomaszowie, obiecuje zainteresować przemysłowców tomaszowskich, a specjalnie p. Jakóba Halperna, wystawą paryską.

Postanowiono odnieść się do p. Halperna w tym względzie.

Odczytano jeszcze odezwę komitetu głównego w Petersburgu i na tem posiedzenie zakończono.

= Przed posiedzeniem.

W d. 4-ym lutego, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie spółki spożywczej urzędników kolei nadwiślańskiej.

Przedmiotem obrad będą następujące wnioski zarządu: 1) zatwierdzenie podziału czystych zysków za r. z. w sumie 2,170 rs. $89\frac{1}{2}$ kop.; 2) zatwierdzenie budżetu wydatków na r. b. w sumie 2,800 rs.; 3) upoważnienie zarządu do podnoszenia wkładów i dywidendy, przypadających członkom bądź zmarłym, bądź wypisanym, na pokrycie długów stowarzyszeniu należnych i 4) wybór czterech członków zarządu, tyluż zastępców i trzech członków komisji rewizyjnej na r. b.

Spółka w roku sprawozdawczym liczyła 168-iu członków, miała kapitału 6,110 rs., obrotu rocznego 60,188 rs. 33 kop.

Wykazany powyżej zysk i w ogóle rezultat finansowy okazuje się gorszym od lat poprzednich, jakkolwiek stowarzyszeni otrzymają 6% dywidendy od wkładów i 2·7% od towarów.

Pamiętać należy, iż spółka rozpoczęła swoje czynności w r. 1882-im z kapitałem wkładowym 3,981 rs. i zapasowym 516 rs., dziś zaś ma wkładów 6,110 rs. i w kapitale zapasowym 2,767 rs., wreszcie w ciągu lat $6\frac{1}{2}$ wypłaciła uczestnikom tytułem dywidendy od wkładów 2,762 rs., procentów od zakupów 14,373 rs., razem 17,235 rs.

Wobec tych danych byt spółki można uważać za ustalony.

= Nagrodzeni.

Na wystawie owoców suszonych i warzyw w październiku r. z. w Petersburgu urządzonej, 4 wystawców polskich otrzymało nagrody.

Medal złoty mały dostał p. M. Derożyński za śliwki, morele i gruszki, medale srebrne wielkie br. Perkowscy z Kornelina, K. Kolakowski i sp. z Kazimierza, wreszcie medale srebrne małe tenże p. Kołakowski i sp. za warzywa i pp. S. i J. Bilińskie i Ordy.

Listę urzędową podaje *Zemled. Gazeta.*

= Jeszcze jedna.

Mieszkanka Wilna, panna Anna Wieryczko, po ukończeniu fakultetu medycznego w Akademji londyńskiej, udała się do Petersburga dla uzyskania stopnia lekarza.

Panna W. zamierza rozpocząć praktykę w Warszawie.

= Ślizgawica.

Zarząd ogrodu Saskiego zapomina, iż podczas ślizgawicy ścieżki, łączące bramy, należy posypywać piaskiem.

Wczoraj z przyczyny niezachowania tej prostej manipulacji, liczni przechodnie nieustannie potykali się i upadali na śniegu, który odwilż pokryła powłoką lodową.

= Upadek z balonu.

Jeden z naszych znanych malarzy otrzymał listowną wiadomość z Rio Janeiro o śmierci rysownika, Augusta Wytyczyńskiego, rysownika technicznego, który był podobno rodem z Warszawy.

Podczas prób, dokonywanych z balonem captif wypadł z łódki na znacznej wysokości i poniósł śmierć na miejscu.

Autorem listu, nadesłanego dla wiadomości rodziny, jest właściciel balonu.

= Dzieje spadku.

Dwa lata już minęły, jak na podstawie poszukiwań policyjnych ogłosiliśmy o wakującym spadku po Traugucie Recku, zmarłym w Saksonji, i nie posiadającym ani potomstwa, ani krewnych.

Był to rodzony synowiec Jana Trauguta Recka, który około r. 1815-go posiadał browar swój w Warszawie.

Chodziło więc o odnalezienie potomków wspomnianego piwowara.

Jakoż znalazł się wnuk sasa po kądzieli, p. Antoni Nowicki, mieszkaniec powiatu kobryńskiego, gub. grodzieńskiej.

Zebrawszy dowody legitymacyjne, p. Nowicki rozpoczął energiczne starania o windykację spadku po swoim stryjecznym wuju.

Starania te, jak się dowiadujemy, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i p. Nowicki otrzymał fortunę, wynoszącą około 100,000 marek.

= Śledztwo.

W nrze 5-ym *Kurjera* pisaliśmy o nadużyciach kantorów próśb przy ul. Miodowej.

Przytoczone przez nas fakta dały pochop do rozpoczęcia śledztwa sądowego, przyczem dochodzenie śledcze nie dotknęło kantoru Juljana Zytenfelda, pomawianego o praktykowanie niedozwolonych tranzakcyj.

Początkowa pogłoska o spisaniu przez Z. intercyzy na 3,000 rs. nie sprawdziła się dotąd.

Śledztwo toczy się przeciwko p. T., właścicielowi kantoru.

= Zatrute jarząbki.

Jeden z lekarzy zwraca za naszem pośrednictwem uwagę na sprzedaż zatrutych jarząbków.

Kilka osób z rodziny lekarza po spożyciu tych jarząbków mocno się rozchorowało.

Po zbadaniu okazało się, że jarząbki, z daleka sprowadzone, dla uniknięcia zepsucia oblewają się sublimatem, a potem dopiero zamrażają.

Manipulacja ta jest bezwarunkowo szkodliwą i komisje sanitarne winnyby przy dokonywanych rewizjach na zwierzynę w podobny sposób konserwowaną zwrócić pilną uwagę.

= Zuchwały napad.

Onegdaj w nocy kolonista na Pelcowiźnie, Józef Nowicki, przebudzony został wyłamywaniem drzwi i okien.

Wybiegłszy na dziedziniec, Nowicki zastał około ośmiu ludzi uzbrojonych w drągi, koły, kije i t. p.

Na widok N. wszyscy rzucili się na niego i bili, dopóki nie stracił przytomności, poczem uciekli pozostawiając zbroczonego krwią na dziedzińcu.

Mroźne powietrze wkrótce orzeźwiło Nowickiego; a wezwany rano lekarz orzekł, że N. ma zgruchotaną w kilku miejscach lewą rękę, nadwerężony obojczyk i rany na całem ciele.

N. z pomiędzy szajki łotrów poznał napastników mianowicie: Józefa Tomczyka, Jana Iwanickiego, Jana Kuzajdę, Józefa Binendę i Andrzeja Latosa, których policja aresztowała.

= Kradzieże.

Zamieszkałej na Okólniku pod nrem 9-m p. Marji Wodzyńskiej, skradziono bieliznę wartości 30 rs.

= Kradzione konie.

Od trzech indywiduów zamieszkałych na Czerniakowskiej policja odebrała aż 11 koni różnego wieku i maści.

Konie te, o ile dotąd wiadomo, pochodzą z gubernji siedleckiej i tam zostały skradzione.

Właściciele winni się zgłosić z legitymacjami do kancelarji wydziału śledczego przy biurze p. oberpolicmajstra.

Konie tymczasowo umieszczono u przedsiębiorcy Dytwalda.

= Na weselu.

Nocy onegdajszej w mieszkaniu Adama Łuciaka na Szmulowiznie, odbywało się wesele jego córki, które przerwane zostało smutnym epizodem.

Matka pana młodego, Zofja Kramowa, żona kolonisty z pod Piaseczna, dostała nagłego ataku apopleksji i natychmiast życie zakończyła.

Naturalnie, że wobec śmierci wesela zaniechano.

+ Zgromadzenie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod datą 27-go b. m. pisze:

„Dnia dzisiejszego na godzinę 2-gą po południu zapowiedziane było doroczne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności dla chrześcjan, na którem miano wysłuchać sprawozdania zarządu i dopełnić wyboru kilku członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Ponieważ z ogólnej liczby 145-iu członków rzeczywistych stawiło się do godziny $2^3/_4$ zaledwie 28-iu, a zatem znacznie mniej, niż wymaga ustawa, aby zebranie było prawomocnem, posiedzenie zostało odłożone do d. 10-go lutego, w który to dzień zgromadzenie będzie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych."

+ Nowy zarząd.

Do zarządu resursy kieleckiej zostali wybrani pp. Juljan Wardzyński, Tomasz Batogowski, Feliks Janczewski, Erazm Różycki, Aleksander Beretti, Aleksander Bronikowski, Józef Burdziński, Stanisław Wierzbicki, Mieczysław Bierzyński, Józef Dunin, Kazimierz Lemański, i Roman Grabkowski.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Stanisława Taylora, Jana Tynieckiego, i Stanisława Sienickiego.

+ Kopalnie olkuskie.

Słynne niegdyś kopalnie olkuskie wkrótce już będą zupełnie osuszone.

Eksploatacja galmanu rozpocznie się za kilka miesięcy.

+ Neofitki.

Niezwykłym był dla mieszkańców Strzyżownic pod Opatowem dzień 20-ty b. m.

W południe po mszy uroczystej proboszcz miejscowy, ks. prałat Giełżyński, udzielił chrztu dwom młodym izraelitkom.

Rodzicami chrzestnymi obu neofitek byli pani Reklewska z Konar i p. Jawornicki.

Tegoż samego dnia wieczorem kościół strzyżownicki zapełnił orszak weselny.

Na kobiercu ślubnym stanęła tam obok włościanina z Mychowa dawniejsza neofitka.

W gronie gości, jak donosi *Gaz. rad.*, znajdowało się dziesięciu dawnych starozakonnych, a obecnie katolików.

+ Wilki.

O niezwykłym u nas wypadku pojawienia się wilków donosi nasz korespondent z Nowego Dworu.

W d. 24-ym b. m. jeden z oficerów załogi Nowogeorgjewskiej wyszedłszy na polowanie na zające zauważył ślady wilków.

Wieczorem zasiadł w ukryciu w miejscu, w którem spodziewał się natrafić na nieproszonych gości.

Nie długo czekał na nich.

Po dwu godzinach ujrzał wybiegające z zarośli ponad Wisłą trzy wilki.

Jeden z nich rażony celnym strzałem kapitana Błotnickiego ubiegł dwieście kroków, znacząc śnieg posoką i upadł.

Dwa inne umknęły.

Przy tej sposobności przypominamy, że niedawno lwowski *Sylwan* donosił, iż tej zimy pojawia się nawet na równinach galicyjskich mnóstwo wilków karpackich, których z gór wypędza zapewnie głód.

Być może, że pewna część ich przedarła się aż w nasze strony, gdyż wilki pojawiły się u nas w kilku okolicach nawet w większych partjach.

Gazeta kielecka donosi, że w tych dniach widziano siedem wilków w lasach, należących do majątku Sieczkow w pow. stopnickim.

Jeden z nich zabitym został przez Józefa Lecha z Żernik, ale reszta zbiegła, jak się później okazało, na tyrytorjum pow. sandomierskiego.

Zarządzono zaraz obławę na nie w lasach sieczkowskich i tuczempskich, spostrzeżono tam jednak tylko ślady.

+ Wypadek kolejowy.

W dniu onegdajszym wieczorem na stacji Aleksandrów kolei bydgoskiej parowóz rezerwowy, wracający na postój do remizy, najechał na miejscowego zwrotniczego, Leona Szafrańskiego, lat 42 mającego, który dostawszy się pod koła, zginął na miejscu.

Śledztwo, celem zbadania powodów tego nieszczęśliwego wypadku, zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do jutra wnosić można do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o uzyskanie z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza jednej z trzech nagród, przeznaczonych dla lokai za długoletnią i nienaganną służbę w jednem miejscu. Nagrody są następujące: pierwsza w sumie 150 rs. za 20 lat służby, druga w sumie 75 rs. za 15 lat i trzecia w sumie 45 rs. Wydanie nagród nastąpi d. 19-go marca.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbywać się będą licytacje na naprawę: 1) dwóch traktów w pow. brzezińskim od rs. 4,658 kop. 16; 2) sześciu mostów w pow. brzezińskim od rs. 1,191 kop. 82; 3) czterech traktów w pow. rawskim od rs. 5,406 kop. 85; 4) na przebudowanie dwóch i naprawę 14-tu mostów w pow. rawskim od rs. 1,157 kop. 71; 5) na naprawę traktu nieszawsko-pilickiego w pow. będzińskim od rs. 8,903 kop. 96; 6) traktów będzińsko-dąbrowskiego, gniazdowsko-szczekocińskiego i żareckiego w pow. będzińskim od rs. 6,612 kop. 28; 7) na naprawę i odbudowanie 10-iu mostów w pow. będzińskim od rs. 1,281 kop. 95.

— Do jutra składać można w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie wsparcia z zapisu b. p. Leona Lewenberga. Zapisy są następujące: 200 rs. tytułem posagu ubogiej pannie starozakonnej z familji zapisodawcy lub pierwszej jego żony; wsparcia z ogólnej sumy 1,050 rs. ubogim izraelitom, krewnym zapisodawcy lub żony jego.

— Jutro upływa ostateczny termin wykupywania lub prolongowania fantów srebrnych i złotych, zakwalifikowanych do sprzedania w tutejszym lombardzie miejskim przez licytację, mającą się odbywać od d. 14-go marca. Po tym terminie fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, będą przesłane do probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę.

— Jutro odbędzie się konkurs na posadę ordynatora nadetatowego dla chorób dziecięcych w szpitalu Dzieciątka Jezus. Ordynatorowi temu będzie zarazem powierzony nadzór lekarski w domu podrzutków przy tymże szpitalu.

— Do jutra służyć będą do bezpłatnego wejścia na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych zeszłoroczne bilety.

— Z zapisu **Petroneli Bauman** przypada do wypłaty suma rs. 150, na posag dla panny izraelitki, lat najmniej 40 liczącej, dobrej konduity, mieszkanki Królestwa Polskiego. Kandydatki do powyższego zapisu, zgłosić się winny z dowodami do kantoru D. H. M. Bersohna, ulica Elektoralna № 5—795.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w rocznicę śmierci ś. p. Romana Kleczeńskiego, pozostałe dzieci złożyły 3 rs. dla najbiedniejszych.

NEKROLOGJA.

† S. p. Joanna z Kalińskich **Knollowa**, obywatelka ziemska, właścicielka Żerebek małych i Lipny, w gubernji wołyńskiej, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 10 (22) stycznia 1889 r. w Żerebkach, przeżywszy lat 57. —374—

† Za duszę ś. p. Józefa **Kowalskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** rana, we czwartek, to jest dnia 31-go stycznia r. b., na które zaprasza się rodzinę zmarłego. —125—

† W dniu 31-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana za spokój duszy ś. p. Henryka **Rodkiewicza**, b. administratora zakładu leczniczego w Nałęczowie, odprawiono zostanie w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —379—

† Dnia 31-go stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Szpakowskiego**, zmarłego w Tyflisie, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedm., na które pozostali rodzice i siostra zapraszają. —349—

† W piątek, to jest dnia 1-go lutego, jako w trzecią od zgonu wigilję imienin ś. p. Marji z Braulińskich **Załęskiej**, za spokój jej duszy odprawioną będzie żałobna wotywa w kaplicy Pana Jezusa w kościele katedralnym, o godzinie **10-ej** zrana, na którą siostry zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół. —373—

LISTA
Gospodyń i Gospodarzy balu studenckiego.

Gospodynie: Janowa Blochowa, mecenasowa Brzezińska, Marja Ciąglińska, z Fragetów Henrjeta Chłopicka, Zofja Czajewiczowa, Karolowa Dziekońska, Henrykowa Dziewulska, Feliksowa Dębska, Edwardowa Epsztejnowa, z Sauviów Juljanowa Fragetowa, wiceprezesowa Folandowa, Ludwikowa Grossmanowa, Juljanowa Fuchsowa, Leonowa Gnoińska, z ks. Golicynów Konstantowa Górska, z Jagminów Władysławowa Gutowska, Bogusławowa Herse, Zofja Jaroszewska, Róża Janaszowa, Stanisławowa Kozłowska, z Sołtyków Konstancja Karnicka, Feliksowa Kucharzewska, Kinelowa, Richard Kimensowa, Izydorowa Kaftalowa, Józefowa Kotarbińska, z Mrozowskich mecenasowa Ludwikowa Marczewska, z Załęskich Aleksandrowa Michałowska, Mokiejewska, hr. Helena Mikorska, hr. Kazimierzowa Morsztynowa, d-rowa Modlińska, Leonowa Modzelewska, hr. Hortensja Małachowska, profesorowa Antoniowa Okolska, redaktorowa Franciszkowa Olszewska, Marja Ostromęcka, Józefa marszałkowa Korwin-Piotrowska, hr. Natalja Potocka, Natalja Piaskowska, Leokadja Pachniewska, Ignacowa Rodkiewiczowa, Stanisławowa Rotwandowa, Alicja hr. Zygmuntowa Rzyszczewska, Aleksandrowa Radoszewska, Walerja Roesnerowa, Gustawowa Reinsztejnowa, z Kruszewskich hr. Ronikerowa, z Simlerów Spiessowa, Katarzyna Szwedowa, Aleksandrowa Szmitowa, jenerałowa Starynkiewiczowa, z Zaleskich Gustawowa Starzyńska, Aleksandrowa Szwedowa, Stefanja Lach-Szyrmina, d-rowa Marja Sztembarthowa, Felicja Szebeko, Karolowa Temlerowa, Adolfowa Troetzerowa, Hortensja Lewenthalowa, Natalja bar. Taube, Wincentowa hr. Walewska, prezesowa Juljanowa Wertheimowa, Andrzejowa Wolffowa, Marja z Krzyżanowskich Wiercińska, z hr. Zyberg-Platerów Władysławowa Wielopolska, Juljanowa Wieniawska, baronowa Zachertowa i Konstantowa Żukowska.

Gospodarze (studenci uniwersytetu): pp. Kazimierz Abramowicz, Feliks Bogatko, Stanisław Halicki, Stefan Restorf, Tadeusz Strzembosz, Maurycy Asterblum, Adam Brzeziński, Wacław Blumenthal, Rajmund Chotkowski, Stanisław Chrzanowski, Czesław Czerwiński, Henryk Fijałkowki, Bolesław Gorazdowski, St. Gawecki, Grabiński, Władysław Grabowski, Edward Grużewski, Jan Grodzicki, Hieronim Heyman, Stefan Holewiński, Witold Horodyński, Tadeusz Jasieński, Wład. Kierst, Kazimierz Kraków, Kriński, Lenc, Lipiński, Łącki, Mieczyński, ks. Światopełk-Mirski, Nowowiejski, Patek, Wł. Podczaski, Pawłowski, Radoszewski, Scipjo del Campo, Sokołowski, Świerzewski, Świerzyński, Bolesław Urbanowicz, Wł. Wolf, Waskiewicz, Wasiłkowski, Wilczyński, Woszczyński, Teodor Wróblewski, Karol Zaleski, Jan Zaleski, Józef Załęski, Mieczysław Zawadzki, Zborowski i Aleksander Żurakowski.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W dniu 29-ym b. m. spółka malarzy, rzeźbiarzy, budowniczych i pracowników na polu sztuki stosowanej z wystawą „Salon artystyczny", została rozwiązana wyrokiem sądu polubownego, złożonego na żądanie niżej podpisanego i p. J. Pawłowskiego z pp. Wojciecha Gersona, Stanisława Heymana, Jana Fiedlera, Stefana Dąbrowskiego i Ludwika Wiesiołowskiego.

Wskutek owego wyroku oświadczam, iż nie odpowiadam za zobowiązania, uczynione przez kogokolwiek w interesie spółki od dnia dzisiejszego zacząwszy.

Warszawa d. 29-go stycznia 1889 r.

F. K. Martynowski.

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 29-go stycznia. — Na konferencji przewódzców lewicy postanowiono pod wrażeniem namiętnych rozpraw sejmu węgierskiego nad ustawą wojskową podnieść podczas rozpraw budżetowych w radzie państwa kwestję językową i domagać się załatwienia wniosku Scharschmidta o języku państwowym. Opozycja przyjęła za hasło wyrażenie się Jokaya w ostatniej jego mowie sejmowej, „że nie potrzebuje być więcej niemieckim, jak hr. Taafe." Opozycja liczy na obalenie rządu w obec trudności, jakie się po zebraniu rady państwa nastręczą; rząd będzie bowiem naciskany przez klerykałów o ustawę szkolną w duchu wyznaniowym, a przez czechów o nową ordynację wyborczą dla Moraw, Krainy i Karyntji. Mimo tego do upadku gabinetu nie przyjdzie.

Wiedeń 29-go stycznia. — W tutejszych szkołach wojskowych wprowadzono naukę języka russkiego.

Berlin 29-go stycznia.—Celem uwolnienia niemieckiego handlu kolonjalnego od trudności wywoływanych różnicą pieniędzy, ks. Bismark podniósł myśl tworzenia niemieckich banków zamorskich operujących tylko w markach. Ma być założony bank australski i azjatycki, ten ostatni obliczony głównie na Chiny. Urzeczywistnienie tych projektów powierzono instytucji rządowej *Seehandlung*.

Poznań 28-go stycznia. — Dyrekcja banku ziemskiego uprasza osoby, które podpisawszy akcje na bank ziemski, do tej chwili żadnej wpłaty nie uskuteczniły, aby pierwszą ratę po 250 marek za każdą akcję, dla dopełnienia formalności prawnych, natychmiast do banku wniosły. Przed 1-ym lutego cała subskrypcja musi być wniesiona do rejestru handlowego.

Poznań 27-go stycznia. — Celem łatwiejszej administracji, ma być dekanat bydgoski podzielony na dwie części; następnie także dekanaty żniński, gnieźnieński, św. Trójcy, pleszewski i czarnkowski, leżące w archidjecezji gnieźnieńskiej.

Gdańsk 28-go stycznia. — Tutejsze gazety piszą, że cesarz Wilhelm przybędzie w marcu do Gdańska na obchód jubileuszu 5-go pułku grenadjerów.

Paryż 29-go stycznia. — Tutejsza ambasada austrjacka, prostując niepokojące komentarze, ogłasza półurzędowe wyjaśnienie, że nic bardziej nie dowodzi neutralnego i pokojowego kierunku polityki austrjackiej, jak równoczesne prawie przyjęcie serdeczne deputacji russkiego pułku keksholmskiego, księżniczek czarnogórskich i księcia Aleksandra Battenberga.

Madryt 29-go stycznia. — W senacie stwierdzono, że w ciągu r. 1888-go z kas rządowych sprzeniewierzono przeszło 11 miljonów pesetas.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w pałacu Zimowym odbył się pierwszy bal dworski. Zjazd rozpoczął się o godz. 9-ej. Sala Mikołajewska tonęła wśród powodzi roślin egzotycznych i kwiatów. Przedpokoje ozdobione były krzewami, na ścianach zaś wisiały tarcze kwiatowe. W sali Pompejańskiej był główny bufet. Wszystkie sale oświetlone elektrycznością, którą zastosowano również w ogrodzie. W sali arabskiej rozstawiono stoliki do kart. Bal rozpoczął się polonezem, który prowadzili Najjaśniejsi Państwo. Pierwszego kadryla tańczyła Najjaśniejsza Pani z posłem tureckim. Na balu obecne były księżniczki czarnogórskie. Kolację podano o godzinie 12-ej. Stół dla Najjaśniejszych Państwa nakryto w sali Jerzego. Najjaśniejszy Pan nie siadał do kolacji, lecz obchodził stoły w towarzystwie p. ministra dworu. Naprzeciw nakrycia Najjaśniejszej Pani ustawiono bukiety z wonnych kwiatów. Stół urządzony był na 31 nakryć. Po kolacji rozpoczęły się nanowo tańce. Na balu było 2,110 osób; ciało dyplomatyczne było w komplecie.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało prawo o przedłużeniu terminu mocy obowiązującej przepisów o sposobie pobierania przez skarb dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich Królestwa Polskiego do 1-go stycznia 1892-go r. Prawo dozwala dzierżawcom propinacyj odnawiać do tegoż terminu kontrakty na warunkach z okresu 1886-go do 1888-go r. W razie odmowy odnowienia kontraktów, propinacje będą odstępowane w drodze licytacji.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych z d. 14-go b. m. zawiadamia, na zasadzie wyjaśnienia senatu, iż zarządy miast nie mają prawa przeznaczać pieniędzy na mieszkanie dla pastorów luterańskich. Podobny wypadek zdarzył się w Fellinie.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.* — Na obiedzie, danym z powodu zmiany redakcji *Sławianskich izwiestij*, redaktor *Kraju*, Erazm Piltz, powiedział: „Jest prawdą, którą wszyscy rozumieją, iż wszystkie ludy słowiańskie, w oczekiwaniu na mogące nastąpić wydarzenia historyczne, powinny działać solidarnie. Znając kierunek gazety *Swiet*, wierzę, iż *Sław. izw.* pod nową redakcją będą się starały usunąć niezgodę i nieporozumienia, dzielące obecnie słowiańszczyznę." Redaktor Komarow odpowiedział, że pomiędzy polakami a russkimi niema niezgody, a istnieją tylko nieporozumienia, które należy usunąć. *Sław. izw.* będą starały się ułatwić to zadanie. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dyrekcja policji wyjaśniła, że ajenci policyjni znaleźli się wczoraj na galerjach sejmowych dlatego, ponieważ doniesiono, iż złodzieje kieszonkowi zamierzają urządzić obławę. Niemniej wrzawa, powstała z tego powodu, trwa. Dyskusja prowadzi się w sposob obelżywy. Czterech posłów wystąpiło z klubu większości. Głosowanie rozstrzygające w sprawie ustawy wojskowej ma się odbyć wieczorem. Tłumy ludu otaczają parlament.

Budapeszt 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Izba deputowanych sejmu węgierskiego przyjęła dzisiaj projekt ustawy wojskowej w imiennem głosowaniu 267 głosami przeciw 141, jako materjał do rozpraw szczegółowych, które rozpoczną się jutro. Przy wyjściu z parlamentu deputowani opozycyjni przyjmowani byli przez studentów owacyjnie, członkowie zaś partji liberalnej z urąganiem. Policja musiała przywrócić porządek. (*Aj. półn.*)

Lwów 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sąd apelacyjny skazał ks. Słotwińskiego oraz księgarza Himmelblaua w sprawie o obrazę Małeckiego na trzytygodniowy areszt.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Parlament przyjął dzisiaj w drugiem czytaniu ustawę wschodnio-afrykańską. Przeciw głosowali wolnomyślni z niektóremi wyjątkami, tudzież socjaliści. (*Aj. półn.*)

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Kreuzzeitung* potwierdza, że numer jej z artykułem „Poczucie monarchiczne" uległ konfiskacie.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Post* donosi, że w lokalu *Kreuzzeitung* odbyła się dziś przed południem rewizja. Szukano rękopisów.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd włoski sprzedał syndykatowi tutejszemu pod kierunkiem Bleichroedera 750,000 trzyprocentowych obligacyj kolejowych.

Darmsztad 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wielki książę heski, następca tronu i księżniczka Alicja odjechali wczoraj wieczorem do Petersburga. (*Aj. półn.*)

Hamburg 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy konsul jeneralny otrzymał wiadomość, że cesarzowa Fryderykowa przybędzie d. 22-go lutego do Hamburga na angielskim statku wojennym.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dyrektor wystawy w sprawozdaniu do ministra uzasadnia pewność, że wszystko w porę będzie ukończone, a udział z całego świata ogromny.

Londyn 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd niemiecki stara się uzyskać u mocarstw przyzwolenie, aby Niemcy w ten sposób ułożyły stosunek swój do sułtana Zanzibaru, jak Austrja w Bośnji do rządu tureckiego, z tą różnicą, iż Niemcy byłyby gotowe wykonywać władzę w imieniu sułtana.

Londyn 29-go stycznia. — (*Tel. pr. K. W.*)— Minister wojny wygłosił mowę w Brigg, w której wykazał, że potrzeba niezbędnie podnieść obronność Anglji. Europie grozi mordercza wojna, Anglja musi być w pogotowiu.

Nowy Jork 28-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Duluth spłonął gmach opery.

Proces kukizowski.

Lwów 29-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*)— Brat posądzonego o zamach Krajewskiego zeznał, iż czuwając przez dłuższy czas przy ks. Tchórznickim słyszał, jak mawiał nieraz: „Dałem, dałem klucze jej", „poczciwi ludzie".

Trybunał na powtórne żądanie dra Maksa odmówił na teraz wydania depozytu w ręce ks. T. Ksiądz ma być przesłuchany ponownie pojutrze. Prokurator zamierza wnieść odroczenie rozprawy, celem badania Gnota i przesłuchania odnośnych świadków. Obrońcy w takim razie zrezygnują ze środków odwodowych.

Jutro skończą przesłuchanie wyliczonych w akcie oskarżenia świadków. We czwartek lekarze wydadzą orzeczenia.

Wybór Boulangera.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pismo Boulangera, dziś ogłoszone, dziękuje wyborcom Sekwany, którzy tak walecznie pośpieszyli z protestem przeciw koalicji parlamentaryzmu, ośmielającej się przyznawać sobie wyłączność ducha republikańskiego, którego tak ciężko splamiła. Nigdy dotąd kampanja urzędowa nie była prowadzoną w sposób tak gorszący przeciw kandydatowi stronnictwa narodowego, opartego na zasadzie uczciwości piastunów władzy i szczerości głosowania powszechnego. Izba nie uniknie rozwiązania, ojczyzna oswobodzoną zostanie od pasożytów, którzy ją pożerają, przynosząc jej hańbę. Rzeczpospolita otwartą jest teraz dla wszystkich francuzów dobrej woli. Niech żyje Francja! Niech żyje rzeczpospolita! (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Floquet zamierza przedstawić izbie projekt o zapobieżeniu knowaniom plebiscytowym. Osoby, uciekające się przy wyborach do środków, używanych przez Boulangera, mają być stawiane przed senatem i mogą być skazane na wygnanie.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Boulanger zamierza podobno we czwartek postawić wniosek rozwiązania izby.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki według swej barwy podają rozmaite pomysły rozwiązania dzisiejszych trudności. Grupy republikańskie dotąd niezgodne; wiele chce paktować z Boulangerem, który każe głosić, że wszystkich przyjmie, byle razem niedołęztwo i korupcję obalić. To wszakże zdaje się być pewnem, iż zmiana nastąpi bez gwałtu. Nikt nie odważy się poświęcić wystawy.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Temps* wykazuje, że wszelkie środki wyjątkowe posłużyły tylko na korzyść Boulangera. Wyborcy głosowali w niedzielę przeciw niedołęztwu i bezsilności izby. Należy odroczyć sesję izb do nowych wyborów w październiku.

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na placu Maubert studenci usiłowali przekroczyć most, celem wykonania manifestacji przed lokalem dziennika boulanżerowskiego *la Presse*, zostali jednak wszędzie odparci przez policję. W innych dzielnicach Paryża panował spokój. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj sześciuset studentów na placu Sorbonny spaliło lalkę Boulangera. Powstała zacięta bójka z przechodniami. Policja przywróciła spokój.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki omawiają z wielkiem zainteresowaniem trjumf wyborczy Boulangera, odkładają wszakże sąd stanowczy do dalszych wypadków. *Graždanin* znajduje, że tajemniczy charakter planów Boulangera wzmógł się jeszcze i wzywa go, aby oświadczył się jaśniej. *Nowoje wremja* formułuje takież samo żądanie; dziennik ten, podobnie jak *Nowosti*, uważa wybór Boulangera za wezwanie, wystosowane do rzeczypospolitej, aby wstąpiła na nową drogę. Wszystkie dzienniki pochwalają porządek i spokój, z jakim odbyły się wybory d. 27-go b. m. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Dzisiejsze zebranie giełdy berlińskiej było również mało ożywione. Realizacja na rynku akcyj bankowych i co za tem idzie, zniżka tychże wartości, wywołały spadek kursów na innych polach, a szczególniej na targu banknotów russkich. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, które osiągnęły 214.50 przy notowaniu urzędowem, płacono po zamknięciu czynności urzędowych 214.25. W końcu giełdy ofiarowano ruble na koniec marca po 214, a na koniec kwietnia po 213.75, nie znajdując odbiorców. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w obrotach natychmiastowych 60 fen., a w końcomiesięcznych 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długi zaś o 20 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 20 kop., a listy zastawne ziemskie o 10 kop. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $^4/_5$%. Ceny żyta w obu terminach pozostały bez zmiany.

Berlin 29-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.65	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.40	Akcje kredytowe	167.70
Wek. na Petersb. krót.	213.60	Weksle na Lon. kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	211.80	„ „ dł.	20.30
Bil. ban. rusk. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	154.75
Wschodnia poż. II em.	64.80	Żyto na wiosnę	154.75
Listy zast. serji I-ej	62.80		

Kursa z dnia 28-go stycznia: 215.25 215.—, 214.20, 212.— 215.—, 65.—, 62.90, 168.50, 154.75, 154.75.

Petersburg 29-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.45.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 265. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 248$^1/_4$. Półimperjały 7.56.— Usposobienie giełdy mocne.

Odesa 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop., żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop.. jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 29-go stycznia. — Dowozy ziarna powiększyły się zarówno furmankami jak i koleją, usposobienie targu w ogóle jest słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korcy, ceny utrzymały się na wczorajszym poziomie w gatunkach wyborowych, gatunki średnie nieco niżej, płacono za białą 6 rs. 6 i 6.10, za pstrą 5.70, za ordynaryjną 5.50! Zyto słabiej, bardzo piękne ziarno sprzedawano po 3.80 i 3,85, średnie stosownie do gatunku po 3.60, 3.62$^1/_2$, 3.70, 3.72$^1/_2$. Dowozy owsa dosyć znaczne, średni kupowano po 2 rs., 2.10, 8.25, wyborowy po 2.40. Innego ziarna nie było zupełnie na targu. Siana i słomy dostarczono dosyć znaczną ilość. Siano sprzedawano po 30, 35, 40 i 45 kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 29-go stycznia. — Usposobienie targu bez zmiany, dowozy wynosiły 21 wagonów. Żyto słabo, nadesłano 6 wagonów, wyborowe po 66—68 kop., średnie 62 do 64 kop., ordynaryjne 58 do 60 kop. Owies nieco lepiej. dowieziono 4 wagony, wyborowy po 67—69 kop., średni 60—65 kop., ordynaryjny 55—58 kop. Gryki nadesłano dwa wagony wyborowy towar kupowano po 83 kop. Jęczmień spokojnie, obroty miejsca nie miały. Kasza jaglana kupowana jest tylko w średnich gatunkach po 98—107 kop., wyborowa w żądaniu 110 do 118 kop.

Gdańsk 28-go stycznia. — Pszenica krajowa i tranzytowa w lepszym popycie, przy cenach niezmienionych. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 119 funt. 122 m., 118/9 i 119 f. 123 m., 110/20 f. 124 m., 121/2 f. 126 m.. 122 i 122/3 f. 127 m., 122/3 f. 128 m., pstrą 124 f. 132 m., szklistą 120/1 f. i 121/2 f. 125 m., 122/3 f. 130 m., 128 f. 144 m., jasno-pstrą obciągniętą 127 f. 138 m., jasno-pstrą 125 f. 140 m., 128 f. 142 m., jasną 124/5 i 126/7 f. 145 m., wysoko-pstrą 130/1 f. 148 wysoko-pstrą szklistą 130 f. 150 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 151 m-, wybitnie czerwoną 131/2 f. 145 m.; za russką transito czerwoną 123/4 i 124 f. 124 m.; za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 141$^1/_2$ w żądaniu, 141 m. w płaceniu, na maj-czerwiec 143 m. w żądaniu, 142$^1/_2$ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 145$^1/_2$ m. w żądaniu 144$^1/_2$ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 143 m. w żądaniu, 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto mocno, płacono za russkie tranzyto 123 f. 86 m., 113 f. 84 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 95 m., tranzytowe 94 m. w żądaniu, 93$^1/_2$ w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97 m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 90 m. tranzytowego 86 m. Jęczmień kupowano polski tranzyto jasny 109 f. 102 m., 113/4 f. 106 m., 114 f. 109 m., 115 funt. 113 m., russki transito 104 f. 81 m., 109 f. 83 i 85 113/4 f. 94 m., na paszę 78 do 80 m. za tonnę. Groch polski transito warzelny 212 m., średni 103 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 1357 m. za tonnę płacono. Koński bon polski transito 113 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito obsazdona 125 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona bardzo dobra 58 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.80, 3.82$^1/_2$, 3.90 m., średnie 3.70 m., miałkie 3.55, 3.65 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.90 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51$^1/_2$ m. w płaceniu, podlegający cłu 31$^3/_4$ mar. w płaceniu. Tendencja dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 216.40 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani X. Z.*—Kanalizacja nieporządki te uchyli; po skanalizowaniu posesji proponowane przedsiębiorstwo będzie zbyteczne.

— *Jednej z wielu.*— Zakomunikowaliśmy utalentowanej autorce.

— *Panu K. P. w Radomiu.*— Otrzymaliśmy zapóżno. Przeczytamy i odpowiemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 28-go g. 9 w.	753.2	92	ZPd	—0.6	—0.4
D. 29-go g. 7 r.	751.8	96	Z	0.8	0.6
„ g. 1 pp.	752.2	96	Z	1.2	0.9

W ciągu d. 28-go b. m. { Temperatura najniższa C.—4.2=R.—3.3; „ najwyższa C. 0.9=R. 0.7; Wysokość wody spadłej 2.4 mm.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).